Nr. 8 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik" „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3.89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wra z z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czecho słowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na sobotę, 20-go stycznia 1934 r.

Skrajny materjalizm

to zguba społeczeństwa

URZĘDNICY OSZACOWANI W ZŁOTYCH.

Urzędujący obecnie minister skarbu p. Zawadzki we wywiadzie udzielonym redaktorowi Stpiczyńskiemu z „Kurjera porannego" oświadczył, „że wprowadzona przez dekret Prezydenta reforma uposażeń stwarza system, w którym w całej pełni przeprowadzono zasadę korelacji (zależności) **pomiędzy wynagrodzeniem urzędnika, a jego wartością"**

Dowiadujemy się więc, że wojsko, policja i urzędnicy państwowi zostali oszacowani, a wartość podana została w złotych. — Wartość n. p. Pana prezesa Rady ministrów Jędrzejowicza została oceniona na 77.400 zł. rocznie, gdyż takie pobory otrzymuje.

DYREKTORZY KARTELI WARTUJĄ JESZCZE WIĘCEJ.

Jeżeli jednak stajemy już na tem czysto materjalnem stanowisku, bo pieniądzmi dają się wymierzyć tylko materjalne rzeczy, to widocznie wartość dyrektora kartelu żalaznego czy też węglowego lub cukrowniczego jest znacznie większą, bo zależnie od wpływów jakiemi się taki dyrektor cieszy, oceniany jest na pół miljona rocznie a nawet i więcej.

Jeden z kartelowych dyrektorów, a mianowicie poseł i referent spraw gospodarczych BBWR p. Minkowski, był przez kilka lat dyrektorem kartelu cementowego, ale obraził się z powodu zbyt niskiego szacunku swej osoby (wyrażonej w złotych w złocie) i porzucił intratne stanowisko.

SKRAJNY MATERJALIZM A FIOLETY KS. ZONGOŁŁOWICZA.

Bywają różne światopoglądy i różne systemy rządzenia a my stwierdzamy tylko, że w Polsce zaczyna panować skrajny materjalizm, wszystko oblicza się według posiadanej siły, według posiadanych stosunków i wpływów i to na złote, bo dolary i funty spadły.

Skrajny materjalizm objawia się również we walce z idealnym światopoglądem, to jest przedewszystkiem z religją. — Prałackie fiolety ks. wiceministra oświaty Zongołłowicza już nie potrafią nikogo wprowadzić w błąd. — O wiele wymowniejszy jest przeciez wyrok w sprawie strajku szkolnego we Wielu. Strajk został wywołany przez walkę z religją toczoną w szkole przez nauczyciela a ks. Wrycza, który stanął bardzo energicznie w obronie poniewieranej religji został skazany w związku ze strajkiem na 2 miesiące więzienia.

TYLKO RELIGJA BUDZI OFIARNOŚĆ.

Trzeba przyznać, że polski materjalizm jest konsekwentny, ale też konsekwentnie doprowadzi i nas do zguby, bo naród polski położony wśród wrogów bez ofiarnych wysiłków jednostek i ogółu obywateli nie zdoła zachować niepodległości politycznej.

Skrajny materjalizm i szacowanie go wszystkiego na pieniądze, tudzież walka z religją, a tembardziej jej upadek, usunie ze społeczeństwa czynnik bezinteresownej ofiarności, którą każdy materjalista uważa za zupełnie pozbawioną jakiegokolwiek sensu.

Materjalizm zabije zupełnie sumienie człowieka, który wówczas z całym spokojem patrzy na nędzę bliźniego i zagarnia wszystko dla siebie a razem z pieniędzmi, garnie zaszczyty, sławę i cudze zasługi historyczne, bez względu na to co się stanie jutro. Jutro materjalistę nie obchodzi, gdyż dla niego ze śmiercią kończy się cała odpowiedzialność.

Posiedzenie Sejmu

Ktoś zarabia sowicie na znakach i numerach

We wtorek o godz. 16 odbyło się pierwsze po świętach posiedzenie Sejmu. Nie wzbudziło ono dużego zainteresowania, gdyż na porządku dziennym, poza pierwszem czytaniem 22 rządowych ustaw była tylko ustawa o oznaczaniu wyrobów wytwórczości polskiej. Nad tą sprawą rozwinęła się krótka dyskusja, której uczestnicy wypowiedzieli się zasadniczo za projektem, wysunęli tylko zastrzeżenia, aby wyrób znaków, któremi będą zaopatrywane polskie wyroby, nie stał się źródłem żerowania różnych przedsiębiorców. Dzieje się tak np. z numerami, któremi zaopatrzono obecnie uczniów i uczenice. Wartość numeru wynosi około 20 gr, a rodzice płacą po 1.30 zł. Ustawę przyjęto jednomyślnie.

Podobnie została przyjęta ustawa o ratyfikowaniu konwencji handlowej między Polską a Czechosłowacją.

Wśród przedłożeń rządowych znalazł się również projekt noweli do ustawy o funduszu pracy. Dotychczas pracownicy państwowi płacili na rzecz tego funduszu 7 procent swych poborów. Obecna nowela znosi te opłaty.

Poseł Kornecki zwrócił uwagę, że w nowej ustawie o uposażeniach bardzo znacznie podwyższono uposażenia czterech wyższych kategoryj urzędniczych i niewiadomo z jakiego powodu te właśnie kategorje mają być również zwolnione od opłaty na rzecz funduszu pracy. Projekt ten zresztą będzie jeszcze omawiany w komisji, zanim wróci do Sejmu.

Przy noweli do ustawy o prawie przemysłowem przemawiał poseł Petrycki, wykazując, że **nowela ta daje wyraźne przywileje żydom, którzy już i tak są w znacznie lepszem położeniu od rzemieślników Polaków.**

Następne posiedzenie Sejmu wyznaczono na piątek po południu.

Niemcy odrzuciły propozycję

powrotu do Ligi Narodów

Niemieckie biuro informacyjne ogłasza następujący komunikat:

Jak wiadomo, Rada Ligi Narodów zwróciła się z pośrednim zaproszeniem do Niemiec, aby zechciały podczas rozważania sprawy zagłębia Saary zająć ponownie swoje miejsce w Genewie. Niemcy jednak wystąpiły z Ligi Narodów nie po to, aby przy pierwszej nadarzającej się sposobności zjawić się tam ponownie, gdy tego inne mocarstwa będą sobie życzyły.

Dwie straszne katastrofy samolotowe

Śmierć ponieśli wysocy urzędnicy i znani piloci

Pod Nevers (departament Nievre) we Francji wydarzyła się straszna katastrofa samolotowa, w której zginęło 6 osób.

Samolot komunikacyjny z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn spadł ze znacznej wysokości i po wybuchu zbiornika z benzyną spłonął. Z pod szczątków samolotu wydobyto 6 trupów, wśród których znajdują się zwłoki gubernatora Indochin Pasquiera.

*

W czasie przymusowego lądowania niemiecki samolot pasażerski „Luft-Dienst", zawadziwszy o tamę, uległ rozbiciu w pobliżu Marienfeldt w Oldenburgji. Wskutek katastrofy 5 pasażerów zostało ciężko rannych. Śród rannych znajduje się znany lotnik, uczestnik Challenge'ów, Osterkamp. Wypadek ten budzi żywe zainteresowanie przez fakt, że prasie nie pozwolono podawać bliższych szczegółów o katastrofie oraz że nie podano nazwisk pozostałych czterech pasażerów.

Pierwsze posiedzenie Senatu

W środę popołudniu odbyło się pierwsze w bieżącej sesji plenarne posiedzenie Senatu. Senat przyjął w brzmieniu sejmowem pięć rządowych projektów ustaw o dodatkowych kredytach za lata 1933-34 oraz rządowy projekt ustawy w sprawie ratyfikacji protokółu między Polską i Czechosłowacją, dotyczącego interpretacji art. 20 konwencji handlowej polsko-czechosłowackiej. Na tem posiedzenie zamknięto.

Zgon Paderewskiej

W miejscowości Morges w Szwajcarji zmarła w wieku 74 lat Helena Paderewska, żona naszego genjalnego muzyka.

Uwięzienie posła Smoły z Stron. Ludowego

W Warszawie został uwięziony i przetransportowany do więzienia mokotowskiego poseł Stronnictwa Ludowego, p. Smoła, za przemówienie na wiecu, wygłoszone w okręgu lubelskim. Został on skazany w pierwszej instancji na 3 miesiące więzienia; druga instancja podwyższyła te karę do 2 lat. Obecnie rozpoczął on odsiadywanie tej kary.

Spadek dolara

Prezydent Stanów Zjedn. Ameryki Półn. Roosevelt, wydał orędzie, w którem zapowiedział stabilizację dolara na poziomie 60% wartości przed spadkiem. W przeliczeniu na złote polskie wyniesie to 5,34 zł. za 1 dolara.

W związku z tem na giełdach krajowych w Polsce w ciągu dnia wtorkowego kurs dolara spadł o 22—25 gr. do poziomu 5.42 zł. za dolara.

Jak robiono „pacyfikację" w Małopolsce

Interpelacja sejmowa Klubu Ludowego

11) Szymon Magdań, lat 44 z Grojnic, 27. 6. w nocy o godz. 1-ej w czasie rewizji wprowadzono go do sieni i tam zbito **pałkami po głowie za to, że oddał ńa zebranie ludowe dom.** Guzy na całej głowie. Pobito i pokrwawiono również **jego żonę oraz pastucha. Pościel, ubranie itp. powyrzucano z szaf i łóżek i zdeptano nogami.**

NAPÓŁ NAGA UCIEKŁA W POLE.

12) Stefanja Gąsior, lat 23, żońa Franciszka z Czarnej karmiąca dziecko. Policja wpadła w nocy o godz. 1-ej, zbito ją po głowie, **nieubraną wyciągnięto z łóżka i bito. Wyrwała się i uciekła napół ńaga w pole. Dzisiaj ciężko chora gorączkuje.**

BICI DO KRWI.

13) Jakób Drozd lat 27 z Zagorzyc. 8 lipca 1933 r. najpierw go zbito, a następnie pod groząą bicia kazańo się prowadzić po wsi i pokazywać, gdzie kto mieszka. **Ramiona, łopatki, plecy zbite do krwi.** To samo uda.

14) Tadeusz Chmiel lat 27 z Zagorzyc. 8 lipca — dwadzieścia kilka pręg krwawych i spuchniętych na plecach.

15) Ludwik Rataj lat 47 z Zagorzyc, 8 lipca — na plecach 15 krwawych pręg, przy biciu zemdlał i tak go zostawiono.

16) Feliks Walczak lat 36, 8 lipca — plecy, łokcie, krzyże, **pośladki pobite** do krwi. **Na całem ciele krwawe pręgi. Nie oszczędzono jego chorej żony, która leżała w połogu, zdarto z ńiej bieliznę. Chora ciężko.**

17) Franciszek Bira i Ludwik Bira lat 29 i 28 z Woli Ługowej, **obaj ze Stowarzyszenia Młodz. Kat. Pierwszy** kaleka. **W nocy 10 lipca dwudziestu** policjantów **przeprowadziło szczegółową rewizję. Po przeprowadzeniu rewizji,** która nie dała wyników, **wyprowadzono obu na pastwisko, wrzucono do błota i zbito pałkami do nieprzytomności. Całe ciało u obu jedna wielka krwawa i spuchnięta plama.**

ZWITEK Z RĘKAWA.

Do prezesa miejscowego Koła S. L. **Jana Godka** w Pustyni przybyła P. P. celem dokonania rewizji. Przetrząśńięto cały dom, ale nie znaleziono niczego. Pod koniec rewizji jeden z policjańtów włożył ręce za komin i wyciągając zwitek papierów, obwiązany sznurkiem, odezwał się: „Mamy nareszcie to, czego szukamy, odezwy komunistyczne". Na to odezwała się obecna przy rewizji żona Jana Godka: **„Proszę pańa, w moich oczach wyjął** pan ten zwitek z rękawa". Pawła Godka, syna Jana, w oczach rodziców zbito pałkami a następnie odstawiono do sądu w Dębicy, nie pozwalając pobitego zbadać przez lekarza.

WEDLE ZGÓRY UŁOŻONEGO PLANU.

Pońura lista powyższa nie wyczerpuje wszystkich wypadków katowania chłopów, które zaszły podczas pacyfikacji. Przytoczone, a stwierdzone wypadki podane są raczej przykładowo.

Poszkodowani nie mogą podać ani nazwisk, ańi numerów tych policjantów, którzy dopuszczali się nadużyó i znęcali się nad ludnością, gdyż akty pobicia odbywały się przeważnie w nocy, dopuszczali się tychże przeważnie obcy policjańci, którzy byli w hełmach i podobno ńie mieli w czasie pacyfikacji numerów. Policja działała widocznie według zgóry ułożonego planu w ten sposób, że ńocami wpadali policjanci przywiezieni w autobusach do upatrzonej wsi i pod pozorem szukania ukrytej broni i odezw komunistyczńych, przeprowadzali rewizje przedewszystkiem u bardziej czynnych członków i działaczy Stronnictwa Ludowego i Stowarzyszenia Młodzieży Ludowej.

INTERWENCJA U STAROSTY.

Policja znęcała się nad ludńością do tego stopnia, że proboszcz sędziszowski, ks. Jan Granicki, z delegacją interwenjował u starosty Bassary, by przy aresztowaniu ńie bito i nie przeprowadzano brutalnie rewizji po nocach. Starosta obiecał, że policja nie będzie biła, jednak przyrzeczenia ńie dotrzymano; wobec tego ks. Granicki zwrócił się do biskupa tarnowskiego ks. Lisowskiego, ten zaś do metropolity Sapiehy z prośbą o interweńcję. Skutek tej interwencji był taki, że 15 lipca br. wezwano do Hipczyc obu Birów, trzymano ich tam od rana do późnej nocy, ńamawiano do wstąpienia do Strzelca, do B. B. W. R., przyczem komisarz przeplatał swoją argumentację słowami: „sk . . . . synu", a później się usprawiedliwiał, że to jego przysłowie, a zatem niema się o co obrażać.

PACYFIKACJA W POWIECIE KOLBUSZOWSKIM.

Jakkolwiek powiat kolbuszowski nie brał żadnego udziału w zajściach, to i ńa jego terenie odbyła się pacyfikacja preweńcyjna, o której donoszą liczni poszkodowani, w szczególności:

„MA DOBRE PLECY"

Piotr Jabłoński z Przyłęk podaje: Wnoszę zażalenie ńa oddział P. P. w liczbie 12, z tego 2 z rejonu Siedlanki, pow. Kolbuszowa, reszta mi nieznani. Wszyscy przybyli uzbrojeni w broń palńą i pałki gumowe, przybyli autem dnia 30 czerwca br. o godz. 7 rano do gminy Przyłęk. Zaraz, jak wysiedli z auta, **napadli na publicznej drodze na mnie, gdy szedłem do pracy leśńej z siekierą. Policjanci kazali mi siekierę od siebie odrzucić, a mnie zabrali do kancelarji gminnej i tam, bez żadnego zapytania się, jeden z P. P. uderzył mnie pałką gumową przez głowę i ucho aż się zatoczyłem, a od uderzenia pękła mi w uchu błona.** Policjanci podtrzymali mnie i postawili ńa nogi i podprowadzili naprzód dwa kroki. Wówczas jeden z P. P. wydał rozkaz, że „plecy mam dobre". „Równocześńie stawili mi zapytanie, czy byłem na wiecu w Omolesie. Odpowiedziałem, że byłem. Wtenczas padła ńa mnie **salwa pałek gumowych.** Jeden z P. P. zarzucił mi, że krzyczałem na rząd, a drugi z P. P. powtarzał, że krzyczałem na rząd, że on mnie słyszał, jak krzyczałem przeciwko rządowi. Zaprzeczyłem stanowczo, bo ńie krzyczałem, wówczas padła druga salwa pałek gumowych na mnie. Jeden z P. P. kazał mi stać na baczność. Odpowiedziałem, że tego nie rozumiem, bo w wojsku ńie służyłem, w tym momencie pada 3-cia salwa pałek gumowych na ręce i nogi, podczas tego jeden z P. P. mówi: Ty jesteś w organizacji, to wiesz może o jakich bandach. Na moją odpowiedź, że tu żadńych band niema, posypała się czwarta porcja pałek gumowych na mnie tak, że zostałem napół przytomny.

AŻEBY NIE BOLAŁO, BILI JESZCZE RAZ.

Po tej egzekucji zapytali się P. P. Tybonia Józefa komendanta posteruńku z Siedlanki, jaka jest o mnie opinja. Komendańt odpowiedział: **„To jest dobry chłopak, on nie winien, on nie jest polityk".** Po tem oświadczeiu komeńdanta kazali odejść. Pobity wyszedłem z wielkim bólem i krzykiem, co słysząc oprawcy zawrócili mnie i pytali się: „Czego ty krzyczysz?" A gdy **odpowiedziałem, że mnie boli, znów padła salwa pałek gumowych,** poczem mnie zbitego, zmaltretowanego, puszczono, przykazując, żebym się przed ńikim nie przyznał do egzekucji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NOWY REKORD GŁODOMORSTWA



23-letnia Miss Davis Dean z Londynu pościła przez 47 dni, ustanawiając przez to nowy rekord światowy wstrzymania się od jedzenia. W czasie swego dobrowolnego postu wypiła 35 litrów wody mineralnej i wypaliła 400 papierosów. Na zdjęciu rekordzistka po 47-dniowym poście

„Byki amerykańskie"

Przed sądem grodzkim w Brodńicy na Pomorzu stawał działacz ludowy, p. Stanisław Kasperlik, oskarżony z art. 127 i 170 k. k. na tej podstawie, że na zebraniu ludowem w Pokrzywdowie miał wyrazić się: „wojewodowie, starostowie, to są tak jak te byki amerykańskie, którym jedynie chodzi o pełny żłób".

Oskarżony do słów mu zarzucanych nie przyznał się. Dowodził on, iż w swojem przemówieniu mówił wprawdzie o amerykańskich bykach, lecz mianem tem ochrzcił odczepieńców ruchu ludowego, jak pp. Bojkę, Sańojcę, Michałkiewicza. Porównanie polegało na tem, że rzeźnie amerykańskie, chcąc bez trudności prowadzić bydło do zabudowań, gdzie czeka je śmierć, utrzymują byki tresowane, które porykując wesoło, zagłuszają instynkt samozachowawczy zwierząt rzeźńych i prowadzą je pod nóż.

Na rozprawie okazało się, że jedyny świadek oskarżenia, Fanclow, nie przypomina sobie słów p. Kasperlika i nie rozpozńaje w osobie oskarżonego mówcy zebrania.

Wobec powyższego sąd uwolnił p. Kasperlika od winy i kary.

Dodać trzeba, że p. Kasperlik wezwany był na rozprawę, ale odmówił stawienia z powodu braku środków na wyjazd. Na rozprawę p. Kasperlika ściągńięto przymusowo z Warszawy przez policję.

Co to jest Polska

Warszawski organ Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar" w związku w dyskusję nad zmianą Konstytucji podaje ciekawe rozważania:

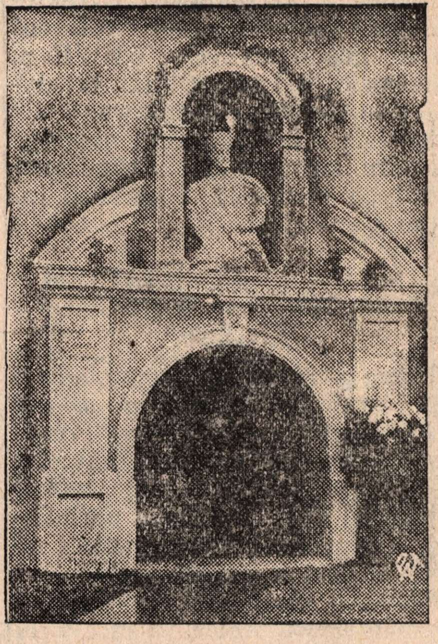
„Jedno z sanacyjnych pism ogłosiło niedawno artykuł pod bardzo wymownym tytułem: *„Polska — to Piłsudski"*. Tytuł niesłychanie wymowny bo jest on wyrazem już nietylko wysokiego uznania i czci dla Piłsudskiego, ale *bardzo daleko posuniętego pochlebstwa i duchowego lokajstwa* — znamion tak bardzo charakterystycznych dla pomajowego obozu".

Takie duchowe lokajstwo jest w pierwszym rzędzie obliczone na sowitą zapłatę jaką pisma BB otrzymują czy to we formie ogłoszeń rządowych czy też wprost jako subwencje.

W dalszym ciągu „Z. Sz." tak charakteryzuje obóz rządowy i znany projekt Konstytucji:

„Pańśtwo — to my! Polska — *to my, wyorderowani i wyglansowani* — reszta to motłoch, chamstwo i hołota od grzebania się w gnoju, nędzy i zapomnieniu, oto przewodnie hasło tego projektu, pobrzmiewające w każdym nieomal jego wierszu.

Patrzy na to odepchnięty i odpychany coraz dalej, poza płot spraw państwowych chłop, prawowity włodarz Polski, Jej najwytrwalszy oracz i siewca; patrzy na to, przedumuje i milczy. Przyjdzies, myśli sobie, ulewa wiosenna, przyjdzie kiedyś burza, która zmyje wszystek ten brud jak zmywa wszelkie pozostałości zimy. Myśli tak i zbiera siły. Wczas przypomni o tem komu trzeba, że Polska to nie klika samozwańczych „zbawców"; że państwo polskie to niczyj prywatny folwark, lecz, że to coś więcej, o wiele więcej!"



Pomnik króla Stefana Batorego na terenie Zakładu Węgierskiej Młodzieży Katolickiej w Cluj w Rumunji. Uroczyste odsłonięcie tego pomnika odbyło się w ramach 400-lecia urodzin Stefana Batorego jako króla Polski i księcia Siedmiogrodu oraz wielkiego protektora katolicyzmu, który m. in. ufundował zakład dla młodzieży katolickiej w Cluj, istniejący do dziś dnia.

Rządy kliki nieodpowiedzialnej

nieszczęściem każdego państwa

Prezes Parlamentarnego Klubu Ludowego poseł Michał Róg złożył w dniu 11 stycznia br. w Sejmowej Komisji Konstytucyjnej oświadczenie w imieniu Klubu Ludowego o tezach konstytucyjnych Klubu B.B. Oświadczenie to prezesa Roga jest następujące:

Masy ludowe w Polsce mają obecnie inne, większe zmartwienia i troski, niż troska o zmianę Konstytucji. Dla społeczeństwa najważniejszą obecnie sprawą jest katastrofa gospodarcza — i całe społeczeństwo domaga się od rządu i Sejmu przedewszystkiem obmyślenia i wprowadzenia w życie sposobów ratunku. Cały kraj woła wielkim głosem o pomoc i ratunek, którego nie zastąpi taka czy inna zmiana Konstytucji.

Konstytucja nawet najlepsza, ale ignorowana, pomiatana, nie szanowana przez władze, nie może zapewnić państwu podstaw trwałego rozwoju.

Większa część bolączek życia państwowego, na które szuka się lekarstwa w formie tego czy innego ustroju państwowego, ma właśnie źródło w niewykonywaniu Konstytucji.

Masy ludowe rozumieją, że przyczyną złego w państwie nie jest obowiązująca dotąd formalnie Konstytucja, lecz to, że Konstytucja ta nie była i nie jest szanowana.

Stanowisko nasze w sprawie zmiany Konstytucji określaliśmy w Sejmie niejednokrotnie.

Jaknajbardziej stanowczo sprzeciwiamy się odsuwaniu mas ludowych od wpływu na bieg spraw państwowych i na losy państwa.

Państwo nowożytne, zwłaszcza znajdujące się w tem położeniu geograficznem i politycznem, co Polska, może być pewna swego bezpieczeństwa wtedy tylko, gdy ogół obywateli będzie poczuwał się do odpowiedzialności za to państwo.

Projekt obecnie nam przedstawiony, tak jak i poprzednie projekty, stwarza jednowładztwo jednostki, oddaje władzę w państwie jednostce, która w projekcie nazwana jest prezydentem Rzeczypospolitej, ale w rzeczywistości byłaby niekoronowanym królem samowładnym z władzą większą, niż ma jakikolwiek król w państwie nowoczesnem. Z historji wiemy, że przy jednostce z taka władzą, jeżeli rząd nie jest odpowiedzialny przed przedstawicielstwem narodowem (a w projekcie odpowiedzialność przed Sejmem jest uwarunkowana takiemi ograniczeniami i zastrzeżeniami, że jest waściwie fikcją). — to prowadzi to nieuchronnie do systemu rządów kliki nieodpowiedzialnej, do systemu rządu biurokracji cywilnej i wojskowej, które to rządy są nieszczęściem każdego państwa, bo łamią siły moralne narodu, a usuwając społeczeństwo od wpływu na bieg spraw państwowych, doprowadzają naród do zupełnej bierności i obojętności w stosunku do państwa.

Projekt spycha przedstawicielstwo narodowe do roli powolnego narzędzia władzy wykonawczej, pozbawionego istotnej, parlamentowi wyłącznie właściwej kompetencji ustawodawczej i prawa kontroli rządu.

Projekt ten jest właściwie likwidacją demokratycznego ustroju państwa polskiego. Uważamy ten projekt za szkodliwy dla przyszłości państwa i życzymy, aby podzielił los poprzednich projektów Klubu B.B.

Chłopi idą

W tej chwili, kiedy kierownicy polityki BB przy pomocy nowej Konstytucji opartej na „elicie" chcą zupełnie usunąć od udziału w życiu społecznym masy ludowe, w kulturalnem życiu narodu następuje właśnie bardzo silne przesunięcie właśnie w tym kierunku.

Publicysta Stanisław Piasecki, doskonały znawca światowej literatury, pisze w warszawskim piśmie „ABC":

Twórczość cywilizacyjna jest zawsze dziełem tych warstw narodu, które przez swą osiadłość zdziada pradziada i przez poczucie odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń, stanowią jego rdzeń trwały.

W Polsce, jako że nie mieliśmy nigdy silniejszej, własnej warstwy mieszczańskiej, twórcami cywilizacji narodowej byli przedewszystkiem szlachcic i chłop. Szlachta, to była tej cywilizacji krzewicielem, w warstwie chłopskiej był tej cywilizacji potencjał (ukryte wartości) do którego nieraz sięgano bowiem szlachecka ruchliwość słabła w napięciu. Czemże innem, jeśli nie sięgnięciem do złóż kultury ludowej był romantyzm, kiedy szlachecki klasycyzm epoki stanisławowskiej zaczął kostnieć i sztywnieć! Czemże innem, jak nie następną skolei próbą odnowy był okres Młodej Polski, kiedy już nietylko sięgnięto do skarbnicy sztuki ludowej po tworzywo, ale z chłopskiej warstwy wydobywać się zaczęli Kasprowicze i Reymonty!

Dalej pisze autor, że dziś wśród zmaterjalizowanego i zgniłego świata trzeba:

świeżych, nieużytych sił i krzepkich ramion. Te świeże siły na szczęście są i coraz wyraźniej się zarysowują w polskiem życiu. Głucho o nich narazie w naszym światku literackim, zajętym Akademjami i nagrodami. Chłopy idą? A gdzie to? Nic jakoś nie słychać...

Ja tam słyszę ten miarowy rytm chłopskich kroków, który niedługo już zadudni, musi zadudnić potężnie poprzez polską literaturę. Widzę nawet forpoczty.

Nowe rozporządzenie, stary duch

„Dziennik Ustaw" nr. 2 przynosi rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie regulaminu wyborczego do zarzadu gminnego na terenie województw środkowych i wschodnich. Rozporządzenie jest **ściśle zgodne z duchem poprzednich rozporządzeń wykonawczych do ustawy samorządowej.**

Wybory zarządza starosta. — On mianuje przewodniczącego komisji. — Głosowanie odbywa się najpierw na wójta, na jego zastępcę, wreszcie na ławników. Głosowanie odbywa się pisemnie i tajnie przy dość skomplikowanym systemie obliczeń. Protesty wyborcze rozstrzyga starosta. On również ma prawo unieważnić wybory.

Barbarzyński woźnica zastrzelił saneczkarza

W okolicach Pabjanic pod wsią Karszniewice wydarzyła się w sobotę zbrodnia na niezwykłem tle. Grupa młodzieży saneczkowała się na szosie.

W pewnej chwili drogą przy nasypie kolejowym przejeżdżał wóz gospodarski. Młodzieńcy, nie pytając o zgodę woźnicy, przyczepili saneczki do tyłu wozu. Woźnica zauważywszy to, usiłował ich batem odpędzić, jednak bezskutecznie.

Zdenerwowany tem, wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił w kierunku dwóch ludzi, kładąc trupem 20-letniego Zygmunta Adamkiewicza, mieszkańca Pabjanic.

Woźnica popędziwszy konie, zbiegł w niewiadomym kierunku. Zarządzono za nim pościg.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 18-go stycznia 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	20,00—21.00	18,00—18,50	17.50—19.25	18,00—18.50
Żyto	14,25—14,75	14,50—14,75	15,00—15.25	14,50—14,60
Jęczmień	13,25—13,50	13,75—14,50	10,25—10,50	13.25—13,50
Jęczmień brow.	15.00—15.50	15.00—15.75	—,— —,—	14.80—16.00
Owies	11,50—12,75	12.00—12,25	12,00—12,50	12,00—12.25
Mąka pszen. 65%	30,00—35.00	26.50—30,50	30,50—31.50	30.50—32,50
Mąka żytnia 65%	23.00—24 00	19.50—21.00	20.00—20.50	21.00—22,00
Otręby pszenne	10.50—12,00	10 75—12,00	9,75—10.00	11.25—11,75
Otręby żytnie	9,00— 9.50	10,25—11,00	8,00— 8 25	9.75—10 50
Rzepak	42.00—44.00	45,00—46,00	34,00—35,00	38,00—42,00
Groch polny	20,00 —22,00	20,00 23 00	—,— —,—	16 00—18.00
Kuchy rzepak.	14,00—14,50	15.75—16,25	—,— —,—	15.00—16.00
Kuchy lniane	17,75—18,25	18.25—19.25	—,— —,—	19,00—20,00
Ziemniaki jad.	4,00— 4,25	4,25— 4,50	—,— —,—	3,00— 3,50
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Proso	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	2.25— 2,50	1,25— 1.50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasowana	.— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	8,00 9,00	5,75— 6.25	3.00— 4.00	4,00— 4,50
Siano prasowane	.— —.—	6,25— 7.75	4,00— 6,00	—,— —.—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 33,92; Praga 24,15; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,25

Wartość dolara: 5,50. — **Wartość gramu złota:** 5,92.

Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

NIE PORADZI SOBIE NIKT

z nową, bardzo zawiłą ustawą ubezpieczeniową, która zaczęła obowiązywać od 1-go stycznia br., kto nie przeczyta naszych wyjaśnień, omówień i informacyj dotyczących spraw ubezpieczeniowych,

w IV tomiku

„ADWOKATA I DORADCY DOMOWEGO".

W tomiku tym omówimy wszelkiego rodzaju ubezpieczenia społeczne, które obowiązują na wsi. Pozatem wiele innych ważnych wyjaśnień prawno-praktycznych składać się będzie na treść tomiku IV-go.

Dodatek ten dołączymy do „Gazety Grudziądzkiej" w m-cu lutym.

Pamiętajcie więc o zapisaniu sobie „Gazety Grudziądzkiej" na nadchodzący okres, jakoteż zachęcajcie i innych do zapisania „Gazety Grudziądzkiej".

Czy będzie dalsze moratorjum długów rolniczych

Ustawa z 29 marca 1933 r. wprowadziła półtoraroczne moratorjum dla spłaty długów hipotecznych, obciążających gospodarstwa rolne. Ten półtoraroczny okres — jak wiadomo — kończy się z dniem 1 października br.

Ponieważ w międzyczasie sytuacja w rolnictwie nie uległa poprawie, lecz wykazuje znaczne pogorszenie, zwłaszcza o ile rozchodzi się o ceny płodów rolnych, przeto sfery rolnicze domagają się znowelizowania omawianej ustawy w kierunku dalszego, wydatnego przedłużenia moratorjum dla prywatnych długów hipotecznych, oraz dalszego obniżenia ich oprocentowania.

Postulat swój popierają sfery rolnicze dalszym zanikiem rentowności gospodarstwa rolnego w okresie trwania ustawy moratoryjnej.

Protest Watykanu przeciw uciskowi katolików w Niemczech

Ojciec św. Pius XI nosi się z zamiarem wobec ucisku katolików w Rzeszy mianowania legata apostolskiego dla Niemiec.

Na stanowisko to przewidziany jest arcybiskup Monachjum kardynał Faulhaber, którego śmiałe wystąpienia przeciwko antyreligijnym posunięciom władz hitlerowskich znalazły całkowitą zgodę Watykanu.

W berlińskich kołach rządowych zapowiedź ta wywołała olbrzymie wrażenie. — Rząd Rzeszy nie mógłby udzielić zgody na mianowanie kardynała Faulhabera legatem. W myśl konkordatu, wszelkie spory pomiędzy rządem Rzeszy a stolicą apostolską mają być załatwiane w drodze bezpośrednich rokowań.

Kardynał Faulhaber po nadaniu mu godności legata papieskiego, uzyskałby **pewne prawa eksterytorjalności dyplomatycznej,** co w dużej mierze przyczyniłoby się do zwiększenia swobody jego działania i chroniłoby go przed szykanami władz hitlerowskich.

Czy istnieje kontrola gospodarki państwowej?

Z okazji przedłożenia Sejmowi przez N. I. K. uwag o wykonaniu budżetu, organ p. Stpiczyńskiego „Kurjer Poranny" pisze:

„Wszelkie więc narzekania wiecznych malkontentów opozycyjnych na brak kontroli gospodarki skarbowej, opierają się na wytworach bujnej wyobraźni".

Jednakże kontrola a kontrola to także różnica, więc też „Gazeta Warszawska" zauważa słusznie:

„nie bujna wyobraźnia, ale najrzeczywistsza rzeczywistość świadczy o tem, że kontroli parlamentarnej nad gospodarką rządu u nas niema. Organ sanacyjny wie chyba o tem, że N. I. K. nie ma żadnych uprawnień. Daje ona tylko zbadany sumiennie materjał, z którego wnioski w stosunku do niższych urzędników może wyciągnąć rząd, a w stosunku do rządu — Sejm. Jeżeli wniosek N.I.K. opiewa na udzielenie rządowi absolutorjum, to ostatecznie można zrozumieć traktowanie przez Sejm zamknięć rachunkowych i „Uwag" N.I.K. po łebkach i załatwianie tych spraw w ciągu kilkunastu minut, choć i przy ogólnem absolutorjum w niejednym szczególe możnaby zastosować prawo kontrolne. Ale przecież był za czasów pomajowych jeden wypadek, gdy N.I.K. powstrzymała się z postawieniem wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum, uzależniając je od stanowiska Sejmu co do przekroczeń budżetowych.

Chodziło mianowicie o zamknięcia rachunkowe za rok 1927-8. Rząd ówczesny uporczywie bronił tezy, że przekroczenia budżetowe powinny być załatwiane łącznie z zamknięciami rachunkowemi za dany okres. Wprawdzie Sejm nie podzielił tego poglądu i postawił ministra skarbu w stan oskarżenia, ale ostatecznie stanowisko rządu utrzymało się, ponieważ Trybunał Stanu odroczył wydanie wyroku i podobnie jak N.I.K., uzależnił go od załatwienia przez Sejm kredytów dodatkowych, a te wniósł rząd do Sejmu razem z zamknięciami.

Co się stało z temi kredytami, wiemy bardzo dobrze. Rząd i klub BB. — przy niewyraźnem zachowaniu się lewicy — ostatecznie nie dopuścili do załatwienia kredytów dodatkowych przez plenum Sejmu, choć sprawa była w komisji budżetowej dostatecznie przygotowana. Potem Sejm został rozwiązany i wyszło ostatecznie na to, że nie mógł on spełnić swego zadania władzy kontrolującej.

Nowy Sejm z nową większością formalnie wygładził sprawę po myśli rządu. Echo jej rozbrzmiewało jeszcze głośno w procesie brzeskim. Trybunał Stanu nawet nie zebrał się ponownie, choć według wyraźnego przepisu ustawy, istnieje on dla sprawy b. min. Czechowicza nadal w składzie z r. 1929".

Przypomnienie sławnej sprawy ministra Czechowicza i jego rozkazodawcy tudzież brzeskiego echa tej sprawy rzuca bardzo jasne światło na sprawę kontroli naszej gospodarki państwowej.

✣

Napad piratów na parowiec

Według doniesień z Szanghaju, na pełnem morzu między Szanghajem a Tsing-Tao piraci dokonali zuchwałego napadu na parowiec chiński „Pooan", wiozący stu pasażerów chińczyków. 15-tu piratów, którzy dostali się na statek jako pasażerowie, obezwładniło oficerów i zmusiło kapitana do przybicia do lądu w pobliżu Swatow, gdzie wylądowali, zabierając łupy oraz 9-ciu najbogatszych pasażerów, jako zakładników.

Trzęsienie ziemi w Indjach

Według doniesień z Kalkuty w Dżamalpur zawalił się dworzec kolejowy wskutek trzęsienia ziemi. Kilkanaście osób poniosło śmierć. Wstrząsy podziemne dały się odczuć niemal w całych Indjach.

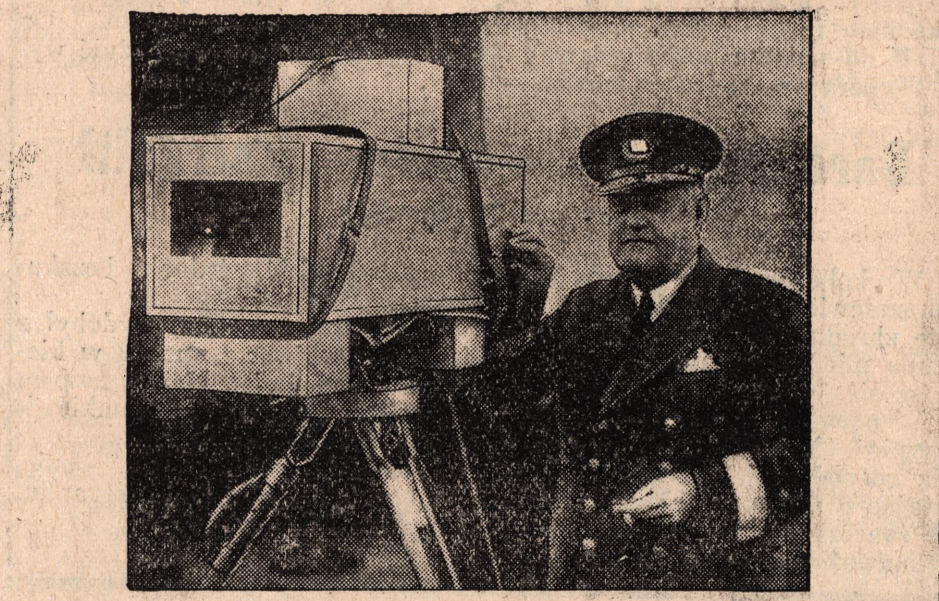
Według ostatnich doniesień, wskutek trzęsienia ziemi zginęło 8 osób w okolicy Patna i 9 osób w okolicy Gaya. Wiele budynków w tych okolicach uległo zniszczeniu.

Główne trzęsienie ziemi dało się odczuć w prowincji Bengal. W samej Kalkucie trzęsienie ziemi trwało 3 imnuty i wyrządziło poważne szkody materjalne. M. in. zniszczeniu uległ budynek sądu najwyższego, kościół katolicki i gmach Imperial Banku. W sądzie najwyższym w chwili trzęsienia ziemi odbywała się rozprawa apelacyjna o zmianę wyroku śmierci na dwóch Hindusów, oskarżonych o zamach bombowy. Z powodu trzęsienia ziemi rozprawę przerwano, ale potem, gdy trzęsienie ziemi minęło, sąd powrócił na rozprawę i rozpatrywał ją dalej, odrzucając apelację, a zatwierdzając wyrok śmierci.

Poważniejsze skutki pociągnęło za sobą trzęsienie ziemi w Jamalpur w północnym Bengalu. Trzęsienie trwało tam 5 minut. Zupełnie został zburzony dworzec kolejowy. Pod gruzami zginęło 7 osób. Trzęsienie ziemi odczuto również w granicącej z prowincją Bengal prowincji Bihar, gdzie dotąd naliczono 20 trupów.

Również donoszą o silnem trzęsieniu ziemi w Lucknow.

EPOKOWY WYNALAZEK W DZIEDZINIE BEZPIECZEŃSTWA ŻEGLUGI



Na oceanicznym statku „Manhatan" dokonano podczas jego ostatniej jazdy z Nowego Jorku do Hamburga prób nowego epokowego wynalazku, który w niezwykłej mierze przyczyni się do ułatwienia nawigacji nawet przy silnej mgle i burzy, podnosząc temsamem bezpieczeństwo jazdy. Jest to aparat fotograficzny, który przy użyciu promieni pozaczerwonych może dokonywać zdjęć na odległość 60 mil morskich nawet przy najgęstszej mgle. Zdjęcia automatyczne w ciągu minuty wywołane i utrwalone, uwidoczniają kierującemu statkiem, jakie przeszkody znajdują się na jego szlaku. Zdjęcie przedstawia taki aparat fotograficzny, ustawiony na mostku kapitańskim okrętu Manhatan.

Krwawy bunt więźniów

W więzieniu dawnej stolicy Bułgarji, Tirnowo, w którem przebywa ponad 300 skazańców, wybuchł w niedzielę groźny bunt, zorganizowany przez więźniów politycznych, przeważnie komunistów.

Na umówiony znak urządzono w celach piekielny hałas. Więźniowie wybili szyby, zdemolowali urządzenie cel, a następnie wyłamawszy drzwi, wypadli na korytarze i rzucili się na strażników. Wywiązała się gwałtowna walka wręcz, która zapewne przybrałaby niepomyślny obrót dla strażników, gdyby nie szybka pomoc policji i wojska. Żołnierze uderzyli na więźniów z nasadzonemi na karabiny bagnetami i po zaciętej walce przepędzili buntowników z powrotem do ich cel. Po obu stronach było wielu ciężko i lżej rannych.

Umierający maszynista prowadził ofiarnie pociąg

Na linji kolejowej Czeski Cieszyn—Kończyce Polskie zdarzył się niepowszedni wypadek, świadczący o wielkiej ofiarności i sumienności polskiego kolejarza.

Maszynista pociągu osobowego, 45-letni Franciszek Berger, doznał w czasie jazdy silnego krwotoku wewnętrznego i mimo to ostatkiem sił doprowadził pociąg do najbliższej stacji.

Berger po zatrzymaniu pociągu wskutek ostatecznego wycieńczenia, stracił przytomność i po kilku minutach zmarł.

Kot zagryzł dziecko

We wsi Gruszczyce w pow. kaliskim w zagrodzie Stefana Kozłowskiego wydarzył się niesamowity wypadek.

Gdy domownicy przebudzili się rano, znaleźli leżącego w kołysce, w kałuży krwi, dwuletniego Piotra Kozłowskiego. Stwierdzono, że dziecko ma przegryzioną krtań i jest już nieżywe. Sprawcą morderstwa okazał się kot domowy, który w nocy wskoczył do kołyski i zagryzł chłopczyka. Po dokonaniu tego czynu kot-morderca zniknął.

5 miesięcy więzienia za czytanie polskiej gazety

Sąd gdański skazał w trybie przyspieszonym Polkę Klarę Brzoskowską, mieszkającą w Sopotach, na 5 miesięcy więzienia za to, że czytając w domu gazetę polską, na zapytanie swej sublokatorki, będącej członkinią organizacji hitlerowskiej, co pisze prasa polska o wypadkach w Niemczech, odpowiedziała, że dzienniki polskie podają głosy prasy światowej o tem, że Hitler jest z pochodzenia żydem i że właściwym sprawcą podpalenia Reichstagu był Goering. Sąd wydał równocześnie nakaz natychmiastowego aresztowania oskarżonej, która jest matką trojga dzieci w wieku od 5—9 lat, mimo, że jest obywatelką gdańską i zgosiła odwołanie od wyroku.

Charakterystyczne jest, że ten wypadek miał miejsce przed kilku tygodniami, a owa sublokatorka doniosła o nim dopiero teraz, po wypowiedzeniu przez Brzozowską mieszkania.

Cmentarz zwalił się na drogę

Z Londonderry (północna Anglja) wydarzyła się niesamowita katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Mianowicie wskutek nagłego osunięcia się ziemi, zawalił się na długości kilkunastu metrów wysoki mur, okalający miejscowy cmentarz, położony o 9 metrów powyżej pobliskiej szosy.

Razem z gruzami muru zwaliły się na szosę wielkie masy ziemi, pomieszane ze szkieletami, trupiemi czaszkami i nagrobkami, co wywołało wśród miejscowej ludności zrozumiałą panikę. Na szczęście w chwili katastrofy szosa była zupełnie pusta, więc czego obyło się bez wypadku w ludziach.

Walka gazowa
30 policjantów z szaleńcem

Zamieszkały w Chicago 45-letni Marcin Stepek, uległ w nocy napadowi szału i porwawszy rewolwer, wypędził z domu na ulicę mimo trzaskającego mrozu, żonę i trzy córki, ubrane tylko w bieliznę.

Gdy nieszczęsne uciekały z mieszkania, szaleniec dał za niemi kilka strzałów. 30-tu policjantów otoczyło dom, wzywając Stepka do poddania się, w odpowiedzi na co pokazał on policjantom rewolwer. Wówczas policja wrzuciła do wnętrza domu bomby łzawiące, a kiedy Stepek uciekł do piwnicy i tam wrzucono kilka bomb.

Szaleńca ujęto w chwili, gdy chciał wydobyć się przez okno z zapełnionej gęstemi kłębami dymu piwnicy.

Najważniejsze na dziś hasła chłopskie:

1) Podniesienie cen za produkty rolne.

2) Zmniejszenie cen towarów przemysłowych i monopolowych.

3) Umorzenie zaległych podatków aż do końca r. 1932 i wstrzymanie ściągania podatków do czasu podniesienia cen za produkty rolne.

4) Zmniejszenie długów, w stosunku do obniżenia się cen za produkty rolne.

Wiadomości bieżące

Sobota, 20-go stycznia 1933 r.
Sobota: Fabjana. Wsch, słońca 7.37: zach. 4,09. Wsch. księż. 8.51; z. 18,56.
Niedziela: Agnieszki. Wsch. sł. 7,36. zach 4.15. Wsch. księż. 9,44; z. 21,22.
Poniedziałek: Wincentego. W, sł.7,35 zach. 4.07 Wsch. księż. 8,31; z. 17,25.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK".**

Województwa centralne.

ŻYDOWSKA ODWAGA.

Przed kilku dniami na ul. Przejazd w Warszawie zebrała się grupa komunistów, składająca się z samych prawie żydów, którzy urządzili antypaństwową demonstrację. Ogółem zebrało się 500 osób.

Przechodzący ulicą policjant wezwał demonstrantów do rozejścia się, lecz w odpowiedzi zasypano policjanta kamieniami. Policjant dobył wtedy rewolweru i wystrzelił w górę. Wówczas zebrani w strachu rozbiegli się. Policjant zatrzymał pięciu prowodyrów tłumu, których odprowadził do komisarjatu.

CHCIELI SPALIĆ AKTA DLA ZATUSZOWANIA WINY.

W biurze magistratu miasta Stoczka w woj. lubelskiem wybuchł w nocy pożar, który stłumiono.

Dochodzenie wykazało, że pożar ten powstał z podpalenia. Istnieje przypuszczenie, że w magistracie popełniono nadużycia i że w ten sposób sprawca podpalenia chciał pozbyć się dowodów winy.

Małopolska.

ZIEMIANIN SKAZANY NA 1 ROK WIĘZIENIA ZA POBICIE WŁOSCIANINA.

W sądzie okręgowym w Sanoku zakończyła się rozprawa karna przeciw właścicielowi dóbr w Myczkowie w pow. leskim, Czesławowi Wadroszowi, oskarżonemu o ciężkie pobicie włościanina Dmytra Drozda, na tle sporu granicznego. Wadroszka skazał Trybunał na 1 rok więzienia bez zawieszenia kary.

Jako okoliczność obciążającą, przyjął sąd fakt, iż Wadrosz przed kilku laty jako oficer, został zasądzony przez sąd wojskowy w Przemyślu na 1 rok więzienia i pozbawienie stopnia oficerskiego, za zabójstwo właściciela dóbr w Bóbrce, Jakubowskiego.

ATAK SZAŁU W WIĘZIENIU.

W więzieniu karno - śledczem w Stanisławowie zaszedł nienotowany w tem więzieniu wypadek. Mianowicie odbywający karę za zbrodnię podpalenia 25-letni więzień Abraham Kerl z Czerniejewa, dostał ataku szału i w furji zaczął wybijać szyby w okiennicach i demolować celę. Zaalarmowana straż więzienna zaopiekowała się więźniem, izolując go od reszty więźniów i odstawiając do oddziału szpitalnego, gdzie zajęli się nim lekarze. O ile w stanie zdrowia więźnia nie zajdzie poprawa, będzie odstawiony do zakładu dla umysłowo - chorych w Kulparkowie.

Kresy Wschodnie.

OŚMIORO LUDZI ZATRUŁ SPREPAROWANĄ PRZEZ SIEBIE WÓDKĄ.

Aresztowany został Aleksander Ciechanowicz ze wsi Olkowice gm. gródeckiej, woj. wileńskiego, który sfabrykowaną przez siebie samogonką zatruł na Nowy Rok prawosławny 8-miu sąsiadów. Dwoje z pośród nich, a mianowicie Jan Lipień i Zofja Kudak zmarło.

Kalendarz Marjański na rok 1934

Dodajemy do dzisiejszego, t. j. 8-go numeru „Gazety Grudziądzkiej" z datą na sobotę 20 stycznia.

Każdy z czytelników po przeczytaniu tej notatki, o ile nie doręczono mu wraz z gazetą i Kalendarza Marjańskiego, winien natychmiast się zwrócić na pocztę z rekursem.

Echa wielkiej katastrofy budowlanej w stolicy

Przed sądem okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko dyrektorowi browarów firmy „Haberbusz i Szile" p. Oppenheimowi oraz dwom pracownikom browarów Goszczyńskiemu i Czarnemu oskarżonym o to, że wskutek niedbałości i niedopatrzenia spowodowali przed dwoma laty wielką katastrofę zawalenia się wielkiego magazynu z nagromadzonym w nim jęczmieniem. Magazyn ten położony przy ulicy Krochmalnej w Warszawie przywalił dom mieszkalny wraz ze wszystkimi mieszkańcami. W strasznej tej katastrofie śmierć poniosło 18 osób.

Sąd okręgowy wydał wyrok mocą którego dyr. Oppenheim skazany został na 1 i pół roku więzienia z zawieszeniem wykonalności na 3 lata, zaś dwaj inni oskarżeni z powodu braku winy zostali uniewinnieni.

Nieszczęśliwy wypadek ks. Arcybisk. płockiego

W sobotę ubiegłą wieczorem J. E. Ks. Arcybiskup Nowowiejski, wychodząc w towarzystwie ks. prałata L. Wilkońskiego z pałacu arcybiskupiego w Płocku wskutek ślizgawicy upadł na ulicy tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu prawej ręki.

Ręka pękła w tem samem miejscu, w którem złamana została w roku ubiegłym.

Zawezwani lekarze zestawili złamaną rękę i włożyli w łupki.

Na terenie powiatu oszmiańskiego sekwestratorzy organizują „strzelca"

Jak wiadomo, ci, co nie służyli w wojsku, obowiązani są płacić tak zwany podatek wojskowy. Ponieważ zubożała w najwyższym stopniu ludność nie jest w stanie podatku tego płacić, a ściągnięcie go drogą sekwestru nie jest już możliwem, bo chłopom zabrano wszystko, co mieli wartościowszego, więc sekwestratorzy zgłaszają się do płatników podatku wojskowego niby w celu ściągnięcia tego podatku, zaś z chwilą, gdy okazuje się, że nie mogą go ściągnąć — **proponują wstąpienie do „Strzelca", zapewniając, że wówczas podatek zostanie darowany.**

Wielka katastrofa samochodowa

Na szosie modlińskiej koło Zakroczymia wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której zostało rannych 6 osób.

Na zakręcie w pobliżu Zakroczymia zderzył się samochód wojskowy z jadącym do Płocka autobusem pasażerskim.

Ofiarami wypadku padli w pierwszym rzędzie jadący na polowanie dwaj lekarze warszawscy, którzy odnieśli bardzo poważne rany i zostali przewiezieni do szpitala w Nowym Dworze.

Lżejsze obrażenia odnieśli pasażerowie: Mieczysław Słomczyński i Ludwik Arens z Warszawy oraz Helena Włoszczewska i Zygmunt Brzeski z Płocka. Autobus został doszczętnie rozbity. Dochodzenie prowadzi policja wespół z żandarmerją wojskową.

Tragiczny wypadek na polowaniu

Podczas polowania w gminie Wosienica koło Bielska w woj. śląskiem, wydarzył się tragiczny wypadek.

Oto urzędnik kopalni w Mysłowicach Piotr Balka uderzył psa myśliwskiego kolbą z dubeltówki tak nieszczęśliwie, że w czasie uderzenia spadły kurki, dubeltówka wypaliła i dwa naboje śrutowe przeszły pierś Piotra Balki. Balka w kilka minut wyzionął ducha.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

LUBLIN. 28 stycznia w lokalu Sekretarjatu S. L. w Lublinie (Krakowskie Przedmieście 76, m. 3) odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy S. L.

ŁOMŻA. 23 stycznia o godz. 12 odbędzie się w Łomży, w lokalu Kasy Stefczyka statutowy Zjazd Powiatowy S. L. z udziałem posła Sawickiego.

IŁŻA. W poniedziałek, dnia 22 go stycznia w Iłży w Sekretarjacie odbędzie się konferencja prezesów i sekretarzy Kół S. L. z całego powiatu. Obecność konieczna z legitymacjami. Po konferencji pos. Babski będzie udzielał porad prawnych.

PŁOCK. W niedzielę, 21 stycznia o godz. 12 w lokalu Sekretarjatu S. L. w Płocku (ul. Sienkiewicza 22) odbędzie się posiedzenie prezydjum Zarządu Powiatowego i Komisji Rewizyjnej.

RAWA MAZOWIECKA. 21 stycznia o godz. 12 we wsi Byliny odbędzie się zebranie członków Stron. Lud. na które przybędzie poseł Krysa.

Radjoprogram z Warszawy

Sobota, 20. I.: 7.00 Audycja poranna; 12,05 Orkiestra salonowa; 12,55 Dziennik południowy; 15,30 Wiadomości Gospodarcze; 16.00 Audycja dla chorych; 16.55 Sonaty; 17.50 „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej"; 18.00 Reportaż; 18,20 Koncert muzyki żydowskiej; 19.25 Recytacje poezyj; 19.47 Dziennik Wieczorny; 20.00 Koncert Muzyki lekkiej „Nastroje zimowe"; 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna"; 21.20 Koncert Chopinowski; 22,00 Odczyt w jęz. ukraińskim p. t. „Ukraińskie słowo drukowane"; 22.15—23,05 Muzyka taneczna.

Niedziela, 21. 1.: 9,00 Audycja poranna; 10.00 Nabożeństwo z Krakowa. Po Nabożeństwie muzyka religijna z płyt; 12,15 Poranek muzyczny z Filh. Warsz. W przerwie feljeton pt. „Demoniczni artyści"; 14.00 Pogadanka „O dochodzie z mleka"; 14,15 „Przegląd rynków produktów rolnych"; 14,30 Muzyka popularna z płyt; 15.00 „Porady weterynaryjne"; 15,20 Koncert Zespołu jazzowego; 16.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Spotkanie"; 16,30 Kwadrans słynnych artystów — Jan Kiepura (płyty); 16.45 „Jedenaście opóźnień" (humoreska); 17,00 Odczyt pt. „Najwierniejsza przyjaciółka kobiety"; 17,15 Polskie pieśni; 17,45 Muzyka ludowa z płyt; 18,00 Słuchowisko z Wilna; 18,40 Recital śpiewaczy; 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie"; 19,50 Muzyka lekka; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 Feljeton aktualny; 21,15 „Na wesołej lwowskiej fali"; 22,15 Wiadomości sportowe; 22,25 Muzyka taneczna.

Kultura japońska

Delikatność, na którą nas nie stać

Jeden z członków polskiego korpusu dyplomatycznego opowiada na temat kultury japońskiej następującą ciekawą historję:

Gdy w Tokio organizowano naszą pierwszą placówkę dyplomatyczną, zmuszony byłem początkowo zamieszkać prywatnie, zanim znalazło się locum dla wszystkich członków poselstwa. Wynajęto mi bardzo ładny pokój u pewnego kulturalnego Japończyka, gdzie zresztą mieszkałem tylko przez dwa tygodnie.

Wśród urządzeń pokoju, bardzo stylowych i ładnych, znajdował się niewysoki postument fajansowy z małem wgłębieniem u góry. Nie wiedziałem, do czego to może służyć, więc ponieważ stało blisko kozetki, na której odpoczywałem po pracy, strząsałem w to wgłębienie popiół i gasiłem papierosy, nie zdając sobie oczywiście sprawy z tego, co robię. Zauważyłem tylko, że bardzo starannie uprzątano popiół i niedopałki.

Gdy już opuszczałem swego gospodarza, aby się przenieść do mieszkania, które mi wynaleziono w pobliżu poselstwa, zacząłem mi pokazywać i tłumaczyć znaczenie sztychów, których wielka ilość wisiała na czterech ścianach pokoju. Wprawdzie niebardzo wiedziałem, dlaczego to robi, ale posłuchałem chętnie tych wyjaśnień, gdyż były dość ciekawe. Kiedyśmy z kolei doszli do postumentu fajansowego przy drzwiach, gospodarz jakby z pewnem zażenowaniem mówi:

— A to jest mój bóg domowy. Każdy Japończyk tej samej wiary co ja, wchodząc dotyka tego tutaj wgłębienia i wymawia starą formułkę oznaczającą: „Witam twego boga"..

Na głowie tego boga, ja, Europejczyk, z szacunkiem odnoszący się do wszelkich religji, dusiłem papierosy przez dwa tygodnie! Nie wiedziałem — to prawda, ale też nie zwrócono mi uwagi, choćby w najdelikatniejszej formie. Dopiero gdy wyprowadzałem się, gospodarz oświecił mnie w tej materji, abym kulturalniej zachował się na przyszłość, jeśli znów los mnie rzuci do którego z jego współwyznawców.

Trzeba przyznać, że na tak daleko posuniętą delikatność nie zdobyłby się żaden z Europejczyków.

Kto wygrał w loterję?

5-ty dzień. — I ciągnienie.

250.000 zł. na Nr. 149476.

10.000 zł na Nr. 33538.

5.000 zł na N-ry 82442 123733 137048 139109.

2.000 zł na N-ry 16935 23132 40967 45692 54258 54834 76569 84304 106608 106918 115135 147100 147942 163332 165276.

1.000 zł na N-ry 1374 12224 24812 24847 40884 49781 50048 52187 55508 77989 78953 79579 85304 86117 87950 91838 97375 97694 99179 103854 107124 108144 118574 118770 132438 134146 135488 138937 140867 142308 142411 144877 146134 149247 150342 156939 159562 161088 161564 163090 164558.

II-gie ciągnienie.

10.000 zł na Nr. 125662.

5.000 zł na Nr. 88045.

2.000 zł na N-ry: 34308 37889 42508 63469 104509 104716 114255 124645 128546 164997.

1.000 zł na N-ry: 4505 4259 7256 12977 14164 18835 19932 21067 22825 27714 28574 25230 30303 34001 45545 54831 57548 66907 79232 86652 89497 91004 91284 97445 98553 107013 107473 110722 112586 121645 128010 149415 150203 156511 163751.

6-ty dzień. — I. ciągnienie.

100.000 zł na Nr. 36222.

20.000 zł na Nr. 116388.

15.000 zł na Nr. 34004.

10.000 zł na Nr. 85965.

5.000 zł na N-ry: 40614 55442 109735.

2.000 zł na N-ry: 3061 3952 23747 28534 30292 32882 40283 59971 62681 67450 81166 83784 87667 92734 101875 109483 110892 114934 126138 130549 136732 150484 163215.

1.000 zł na N-ry: 4910 11567 13032 15965 20227 28079 32232 33124 33175 38723 54078 55225 65578 72689 77439 78905 89954 112297 115913 116184 119099 123780 131407 136534 413245 153641 154789 155145 156203 159982 167818 167895 169499.

II. ciągnienie.

10.000 zł na N-ry: 23935 35791 82488 83628 166339.

5.000 zł na N-ry: 81085 101710.

2.000 zł na N-ry: 11278 12589 34851 49325 61838 64737 77412 78777 89514 102666 115642 115711 130997 132987 147464 158785.

1.000 zł na N-ry: 10787 12424 16319 21931 26003 28185 33238 34153 34475 36027 35418 39133 39264 43192 45858 51570 53161 86838 79657 81695 82541 85529 95928 105814 108549 109890 114060 124132 121411 122942 124880 134541 138595 150597 155323.

Wiadomości gospodarcze

Bydło i mięso

z dnia 16-go stycznia 1933 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	60— 65	60— 64
Woły mięsiste	65— 70	54— 58
Stadniki wytucz.	—	58— 60
Stadniki mięsiste	—	50— 54
Stadniki mierne	—	36— 40
Krowy wytucz	—	58— 64
Krowy mięsiste	60—65	48— 54
Krowy mierne	—	38— 40
Jałówki wytucz.	—	60— 64
Cielęta mięsiste	80— 85	58— 64
Swinie:		
ponad 150 kg.	110 –115	86— 90
130—150 kg.	100—105	82 – 84
110—130 kg.	95—105	76— 80
80—100 kg.	—	68— 74

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 28,70
100 franków francuskich	zł 34,88
100 franków szwajcarsk.	zł 172,10
100 belgów belgijskich	zł 123,75
100 koron czeskich	zł 26,43
100 guldenów gdańskich	zł 173,05
100 marek niemieckich	zł 211,25

HUMOR ZAGRANICZNY



— Maniu, powiedziałaś kucharce, że chce jej dziś pomóc?

— Tak, proszę pani! Ona jednak pyta, czy pani nie może tego odłożyć do jutra, bo dziś ma dużo roboty.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka". Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcje odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski. Grudziądz, ul. Młyńska 6. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.